

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Koninie ciągle się rozwija

# Firma zatrudnia Ukrainki



Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie to firma nowoczesna, która ciągle się rozwija. Tutaj dba się o każdego pracownika. To właśnie z myślą o załodze zmodernizowano budynek socjalny. Coraz więcej kobiet wiąże z firmą swoją przyszłość i chce spełniać tutaj swoje zawodowe plany. Od ponad dwóch tygodni pracują tutaj dwie obywatelki Ukrainy, których rodzina znalazła schronienie po wybuchu wojny u pracownika firmy. W MZGOK ogromny nacisk kładziony jest na ochronę środowiska. I takie umiejętności na praktykach zdobywają właśnie w przedsiębiorstwie uczennice konińskiego „Kopernika”.

W MZGOK zatrudnione zostały dwie obywatelki Ukrainy. Panie znalazły schronienie w domu pracownika firmy i chciały pracować. – Zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie pracownicy otrzymali informację od prezesa, że gdyby była taka potrzeba, żeby pomóc, czy nawet przyjąć do pracy, to jest taka możliwość. Prezes rozesłał informację do wszystkich działów. W zakładzie wiedziliśmy, że jest gotowość, jeśli będzie potrzebna praca, transport, czy jakkolwiek pomoc. Gdy ukraińska rodzina pojawiła się u mnie i wyraziła chęć podjęcia pracy. Mając to w pamięci poszedłem do prezesa i zapytałem, czy jest taka możliwość. Zgodził się bez wahania – opowiada Marek Skowron.

U państwa Skowronów mieszka pięcioosobowa rodzina – trzy panie i dwoje dzieci. – Kiedy zdecydowaliśmy się pomóc Ukraincom, przedyskutowaliśmy z żoną, ilu osobom możemy zapewnić godziwe warunki. Te kobiety zostawiły tam wszystko. Przyjechały z plecakami ewakuacyjnymi z Żytomierza. Na granicy były 4 marca, bo kilka dni się zastanawiały, co zrobić. Żytomierz od początku był bombardowany. A ta rodzina mieszkała przy ruchliwej trasie, gdzie ciągle przejeżdżały rosyjskie czołgi. Mężczyźni z tej rodziny zostali. Czują się dobrze – opowiada Marek Skowron. – Kobiety mają całą górę domu do dyspozycji. Jesteśmy na wspólnej kuchni. Oni próbują polskiej, my ukraińskiej. Jak jesteśmy rano w pracy, to się utarło, że najstarsza pani przygotowuje dla wszystkich obiady.

Trochę trwały procedury zatrudnienia kobiet w MZGOK, bo trzeba było przetłumaczyć wszystkie dokumenty, by mogły zapoznać się z regulaminem pracy i samą umową. Obie pracują w dziale zaopatrzenia i administracji. Jedna ma zajęcie przy pracach ogrodniczych, druga przy utrzymaniu porządku na terenie firmy. – Kilka dni po wybuchu wojny zostało w naszym zakładzie zorganizowane spotkanie kierowników wszystkich działów, na którym podjęto decyzje i kierunki, w jaki sposób można aktywnie pomóc Ukraincom. W firmie są też inni pracownicy, którzy mają u siebie w domach uchodźców. Szef zadeklarował, że około 5 osób z Ukrainy może u nas przez ten okres wojenny pracować. Nasz zakład pomaga Ukraincom wspierając miasto Konin, które organizuje transporty do partnerskich Czerniowców. Ostatnio na przykład kupiliśmy agregaty



Marek Skowron i Paweł Korytkowski

prądotwórcze, krótkofalówki i żywność, której tam cały czas brakuje – mówi Paweł Korytkowski, kierownik działu zaopatrzenia i administracji. Średnio miesięcznie zakład przeznaczają około 8 tysięcy złotych na wsparcie wydziału kryzysowego Urzędu Miejskiego w Koninie.

Firma ciągle się rozwija, a jej plany inwestycyjne powodują, że coraz więcej osób znajduje tu pracę. MZGOK dokupił tereny inwestycyjne, na których powstanie nowa kompostownia, biogazownia i nowa sortownia wraz z parkiem recyklingowym. W związku z tym pracownikom trzeba było zapewnić odpowiednie warunki. – Rozbudowa budynku socjalnego była konieczna ze względu na ciągle zwiększającą się liczbę pracowników, szczególnie kobiet. Specyfika naszego zakładu powodowała, że dawniej pracowało tutaj niewiele pań. Okazało się jednak, że staliśmy się taką firmą, gdzie kobiety również się odnajdują. Dwie panie – pierwsze w historii spółki – zdobyły uprawnienia zdając egzamin UDT. Uzyskały w ten sposób kompetencje

do obsługi wózków i ładowarek. Większa liczba zatrudnionych kobiet spowodowała, że musieliśmy oddzielić dla nich szatnię. A w związku z tym, że cały czas się rozwijamy, trzeba było zwiększyć ilość pomieszczeń socjalnych. Atmosfera i wzajemne relacje pracowników powodują, że dobrze się tutaj pracuje – wyjaśnia Paweł Korytkowski.

Nowy budynek ma 180 metrów kwadratowych powierzchni. W starej części znajduje się stołówka. W planach jest jej modernizacja. W nowej części są przestronne szatnie oraz prysznice. Wokół budynku trwają prace wykończeniowe, układane są chodniki. Na dachu zamontowano panele fotowoltaiczne. Wykorzystaliśmy po prostu powierzchnię dachu, żeby produkować energię elektryczną oraz zapewnić ciepłą wodę i ogrzewanie – wyjaśnia Paweł Korytkowski.

Z doświadczenia pracowników MZGOK korzystają także młodzi ludzie. Firma podpisała porozumienie z dyrekcją Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika. – Uczniowie z technikum ochrony środowiska będą u nas odbywali miesięczną praktykę. Teraz po raz pierwszy – od 4 maja do 31 maja – są u nas cztery uczennice. Będą się przyuczały do zawodu, który chcą później wykonywać. Uczennice dowiedzą się, jak poszczególne instalacje mogą oddziaływać na środowisko, w jaki sposób prowadzimy monitoring wszystkich procesów, jak ograniczamy emisję. Będzie też trochę praktycznych ćwiczeń. Spróbują na wadze przyjmować odpady, zobaczą w jaki sposób są one ważone, rejestrowane, że każdy pojazd musi mieć odzwierciedlenie w systemie – wyjaśnia Magdalena Kowalczyk, kierownik działu ochrony środowiska i obsługi klienta.

Dlaczego w MZGOK warto pracować? – Bo tu się po prostu przyjemnie pracuje. Tu się nie przychodzi z przymusu. Tu się przychodzi naprawdę z przyjemnością. Są tu po prostu stworzone warunki, by tak było – mówi Paweł Korytkowski. – My się już przyzwyczailiśmy do fajnych warunków, ale osoby, które tutaj przyjeżdżają po odbiór surowca pytają: gdzie jest to składowisko śmieci? Nie mogą go tutaj znaleźć, bo w zakładzie jest po prostu pięknie. Widać tutaj pracę ogrodników – dodaje Marek Skowron.



Na dachu budynku socjalnego zamontowano panele fotowoltaiczne